

KS. PIOTR JASKÓŁA

Instytut Ekumenizmu i Badań nad Integracją
Uniwersytetu Opolskiego

„SIMUL IUSTUS ET PECCATOR”

KONTROWERSYJNA FORMUŁA KS. DRA MARCINA LUTRA

Tomasz Jaklewicz. *Święty grzesznik. Formuła Marcina Lutra „simul iustus et peccator” w kontekście ekumenicznym.** Lublin: Wydawnictwo KUL 2006 ss. 379. ISBN 83-7363-341-3.

Do lektury prezentowanej publikacji zachęca zarówno jej tytuł, jak i osoba Autora opracowania. Rozprawa bowiem nie dotyczy przeciętnego teologa, ale samego Marcina Lutra z jego kontrowersyjną po dziś dzień, teologicznie i ekumenicznie, formułą *simul iustus et peccator*. Autorem opracowania zaś jest teolog katolicki, i w dodatku ksiądz, a ten fakt wzbudza dodatkowe zainteresowanie, jak Autor legitymujący się takim statusem zinterpretuje i oceni myśl Reformatora.

I. AKTUALNOŚĆ EKUMENICZNA I DOGMATYCZNA FORMUŁY REFORMATORA

Ks. Tomasz Jaklewicz podjął problem bardzo aktualny i zasługujący na opracowanie. W dialogu katolicko-luterańskim, podczas prac nad *Wspólną Deklaracją w sprawie nauki o usprawiedliwianiu*, formuła teologiczna *simul iustus et peccator* należała do najgoręcej dyskutowanych. Kontrowersje pojawiły się jeszcze przed oficjalnym podpisaniem uzgodnienia. We Wstępie do książki Autor konkretnymi faktami uzasadnia potrzebę opracowania podjętego tematu. Przypomina, że już w *Odpowiedzi Kościoła katolickiego na „Wspólną Deklarację”* (1998 r.) sprawa „grzeszności usprawiedliwionego” została wymieniona na pierwszym miejscu wśród zagadnień trudnych, a nawet wręcz niemożliwych do przyjęcia przez katolików w formie zapisanej w *Deklaracji*.

* Rozprawa pt. „Formuła Marcina Lutra «Simul iustus et peccator» jako problem teologiczny w kontekście ekumenicznym” została napisana przez ks. T. Jaklewicza w Katedrze Chrystologii Instytutu Teologii Dogmatycznej KUL pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jerzego Szymika (obrona publiczna: 15 XII 2003). Należy dodać, że jej Autor jest równocześnie absolwentem IE KUL – licencjackie egzaminy ustne złożył z wynikiem pozytywnym 7 VI 2001 r. (przyj. S. J. Koza).

Wspomina zastrzeżenia kard. Ratzingera, opinię kard. Lehmana i wyjaśnienia zawarte w *Aneksie* z 1999 r. do *Wspólnej Deklaracji*. Jego zdaniem: „Mimo tych wyjaśnień problem trudno uznać za zamknięty. Kontrowersyjna teza Lutra, zwłaszcza w kontekście wspólnego rozumienia usprawiedliwienia grzesznika, jest nadal wyzwaniem dla teologii. Pytanie o możliwość takiej interpretacji, która jest do przyjęcia bez zastrzeżeń przez obie strony, pozostaje nadal bez jednoznacznej odpowiedzi” (s. 10).

Potrzebę podjęcia problemu trwałej grzeszności usprawiedliwionego uzasadnia również drugi, oprócz ekumenicznej aktualności, argument wysunięty przez ks. Jaklewicza. Jest nim ranga dogmatyczna omawianej formuły. W teologii teza *simul iustus et peccator* nie jest bowiem wątkiem marginalnym lub przebrzmiałym. Przeciwnie – jest jednym z podstawowych aksjomatów teologii protestanckiej, zestawianym nieraz w jednym szeregu ze słynnymi zasadami: *solus Christus, sola gratia, sola scriptura* czy *sola fide*. Ma ona wyraźnie konfesyjny charakter, uwydatniony jeszcze w toku historycznej polemiki z nauczaniem katolickim. Odwołują się do niej także współcześni teologowie protestanccy. Zdaniem wielu badaczy luterańskich teza *simul* stoi w centrum reformacyjnej teologii, ponieważ jest ona ściśle powiązana ze wszystkimi zasadniczymi wątkami protestanckiej nauki o usprawiedliwieniu, a w opinii niektórych wyraża podstawową różnicę w stosunku do katolickiej nauki o usprawiedliwieniu (s. 11).

Ks. Jaklewicz nie zapomina także o względach egzystencjalnych, od których nie może abstrahować żadna dobra teologia. Pojęcia łaski (*iustus*) i grzechu (*peccator*) nie są – według niego – tylko pojęciami obiektywnej soteriologii, ale także terminami antropologicznymi, określeniami subiektywnej rzeczywistości. Opisują one kondycję i świadomość chrześcijanina, który ustawicznie odkrywa siebie jako obdarzonego łaską i grzesznika potrzebującego Bożego miłosierdzia. Podobnie jak K. Rahner i W. Kasper, T. Jaklewicz ma nadzieję, że próby nowej interpretacji formuły *simul* – także te, które podejmuje w swojej rozprawie – „przyczynią się nie tylko do postępu dialogu ekumenicznego, ale pomogą również w przybliżeniu chrześcijańskiej antropologii współczesnemu człowiekowi” (s. 13 n.).

II. SFORMUŁOWANIE PROBLEMU I „KROKI” DO JEGO ROZWIĄZANIA

Ks. Jaklewicz jest świadom, że twórczość Marcina Lutra to „ocean”, w którym niedoświadczony odkrywca może utonąć. We Wstępie stara się więc uściślić problem i metodologiczne kroki jego rozwiązania. Uściślenia dotyczące sformułowania tematu rozprawy są słuszne, choć stawiają pod znakiem zapytania sam temat. Czy rzeczywiście konieczne było użycie w tytule mało precyzyjnego, bo otwartego na wszelkie możliwe strony, pojęcia „kontekst ekumeniczny”, skoro już we Wstępie (s. 15) Autor usprawiedliwia się, że ograniczy się tylko „do obszaru spotkania teologii katolickiej i protestanckiej (zwłaszcza tradycji luterańskiej)”?

O oryginalności rozprawy często decydują wykorzystane źródła i opracowania. W przypadku rozprawy ks. Jaklewicza jest ich nie tylko wiele, ale mają także różnorodny charakter. To podwyższa stopień trudności. W niektórych analizach Autor wykorzystuje nawet literaturę prawosławną. Z trudnego zadania poprawnej analizy źródeł wywiązał się jednak dobrze. Zastrzeżenia można mieć jedynie do pewnej nieścisłości opisu źródeł we Wstępie. Jak pisze Autor, są nimi w pierwszym rzędzie dokumenty dialogu katolicko-luterańskiego oraz studia teologów, którzy zajmują się spuścizną Lutera w duchu ekumenicznym. Owe studia nazywa „drugorzędnymi źródłami pracy” (s. 20). Użyte w tytule sformułowanie „kontekst ekumeniczny” pozwalałoby wprowadzić na „równoległe” traktowanie teologicznych opracowań myśli Lutera i dokumentów dialogu katolicko-luterańskiego, jednak z perspektywy pewnej obiektywności czy hierarchii myśli teologicznej teksty uzgodnień dialogów – zwłaszcza na forum światowym – zawsze stoją wyżej od opracowań poszczególnych teologów. Dobrze zatem, że z tej możliwej „równoległości” w traktowaniu źródeł Autor wycofuje się, nazywając studia nad myślą Marcina Lutera „drugorzędnymi źródłami”; konsekwentnie ma to również odzwierciedlenie w Bibliografii (s. 362-364).

Zasadniczy problem rozprawy, w postaci tezy: „*Simul iustus et peccator* w kontekście ekumenicznym”, został sformułowany już w tytule, a swój opis i uściślenie znalazł we Wstępie. Otóż, jak pisze tam Autor, zamierza metodycznie rozpracować ów problem na płaszczyźnie historyczno-dogmatycznej, ekumeniczno-dogmatycznej i egzystencjalno-antropologicznej. Te trzy płaszczyzny rozwiązywania problemu stały się rzeczywiście przedmiotem badań w trzech kolejnych rozdziałach.

III. STRUKTURA ROZPRAWY

Trójdzielna struktura rozprawy jest logiczna, spójna i przejrzysta. Każdy z rozdziałów kończą cenne podsumowania.

W rozdziale pierwszym (s. 27-124) Autor ukazuje teologiczno-historyczną genezę formuły *simul iustus et peccator*. W pierwszym paragrafie zostały zebrane i przeanalizowane biblijne źródła tytułowej tezy, zarówno te, na które powoływał się Luter, jak i te, które współcześni teologowie przytaczają jako jej uzasadnienie. Autor posłużył się przy tym metodą egzegetyczną. W kolejnych dwóch paragrafach zastosował natomiast metodę historyczną. Szczegółowe badania luterologów pokazują te elementy doktrynalnej Tradycji, które miały wpływ na kształtowanie teologii Ojca reformacji. Z niektórych Reformator obficie czerpał (św. Augustyn i cały nurt augustyński w średniowieczu), z innymi walczył (późna scholastyka). Najistotniejsze nurty Tradycji, które wpłynęły na ukształtowanie się formuły *simul*, oraz jej najważniejsze *loci* w pismach samego jej twórcy zostały zebrane i przeanalizowane pod kątem ich dogmatycznego znaczenia oraz ewentualnego rozwoju myśli. Trydenckie dekrety „o usprawiedliwieniu” i „o grzechu pierworodnym” zostały ujęte w aspekcie ich polemiki z treścią formuły.

W rozdziale drugim (s. 125-246) Autor śledzi rozwój problemu *simul iustus et peccator* w teologii protestanckiej i katolickiej XX wieku oraz w dialogach katolicko-luterańskich. W paragrafie pierwszym syntetycznie pokazuje, jakie miejsce zajmuje formuła w teologii protestanckiej ostatniego stulecia, zwłaszcza w obrębie nauki o usprawiedliwieniu. W paragrafie drugim przedstawia opracowania katolickie. Odszukanie odnośnych tekstów i ich analiza porównawcza umożliwiła dokonanie uporządkowanego, „panoramicznego” przeglądu najbardziej istotnych ujęć, ocen czy refleksji, co rzuca nowe światło na podejmowane zagadnienie. W ostatnim paragrafie tego rozdziału Autor prezentuje, w jaki sposób problem tezy *simul* zaznacza się w uzgodnieniach dialogów. Analiza porównawcza tekstów posłużyła do ukazania ewolucji zagadnienia na kolejnych etapach dialogu. Autor nie wyjaśnia jednak, dlaczego – stosując metodę historyczną – ograniczył badania do XX wieku.

W rozdziale ostatnim (s. 247-343) – na podstawie danych zebranych w poprzednich dwóch rozdziałach – Autor, posługując się metodą spekulatywną, dokonał próby systematycznej interpretacji, a właściwie reinterpretacji formuły w duchu ekumenicznym. Kolejne kroki tej refleksji to najpierw naszkicowanie metodologicznych założeń, następnie przeanalizowanie trudności wynikających z odmiennego rozumienia kluczowych pojęć formuły (czyli *iustus* – kwestia pojmowania łaski oraz *peccator* – kwestia pojmowania grzechu) w obu tradycjach, wreszcie ukazanie wszystkich możliwych, formalnych i treściowych, aspektów tezy Lutra z zamiarem pojednania obu teologii i wzbogacenia dogmatyki katolickiej.

IV. OCENA TREŚCI ROZPRAWY

Najpierw trzeba podkreślić, że język prezentowanej rozprawy jest nie tylko poprawny i precyzyjny, ale również – mimo nagromadzenia wielu szczegółowych informacji – bardzo komunikatywny. Autor potrafił syntetycznie i krytycznie ująć olbrzymi materiał źródłowy, koncentrując się tylko na kwestiach najistotniejszych. Dzięki zastosowanym metodom, zwłaszcza ekumenicznej, prezentowane treści i wyniki badań są interesujące, a wnioski wyważone.

Od strony merytorycznej zaletą pracy są osiągnięcia nieznane dotychczas polskiemu czytelnikowi. Analizując biblijne korzenie tezy *simul*, ks. Jaklewicz wyraźnie i jasno stwierdza, że przy dzisiejszym stanie wiedzy biblijnej formuła Lutra odwołująca się do Rz 7 nie znajduje uzasadnienia. Jednakże pogłębiona analiza innych tekstów biblijnych (Ga 5, 16 n.; 1 J; Łk 5, 8; Jk 4, 8) stawia krytyczne pytanie zarówno tradycji katolickiej, jak i ewangelickiej. Autor odkrywa specyficzne uwrażliwienie wyznaniowe pojęć „grzech” i „pożądanie” i widzi możliwość, by w swoim kontekście teologicznym i pastoralnym nie były traktowane jako tezy przeciwstawne, ale interpretacje komplementarne.

Badając przekonanie o grzeszności usprawiedliwionego w tradycji Kościoła przed Reformacją, ks. Jaklewicz dostrzega duchowe pokrewieństwo św. Pawła, św. Augustyna i Lutra oraz historyczno-teologiczny kontekst (reakcja antyscholastyczna, nominalizm i pobożność *via moderna*), w którym kształtowały się poglądy protestanckie. Dokumentuje, że ani luterańskie *simul*, ani katolicka interpretacja konkupiscencji dokonana przez Sobór Trydencki nie wyrażają do końca nauki św. Pawła. Obie interpretacje mają swoje uzasadnienie biblijne, a z perspektywy historyczno-teologicznej różnica tkwi w rozłożeniu akcentów. Po przedstawieniu wyników badań historyczno-teologicznych ks. Jaklewicz stawia dwa pytania: pierwsze – o wielkość rzeczywistej różnicy między interpretacją katolicką a luterańską, na które dał odpowiedź „tak i nie”, argumentując dlaczego „tak” i dlaczego „nie”, i drugie – czy owa różnica ma „charakter niepokonanej sprzeczności”, na które nie dał jednoznacznej odpowiedzi. Wspomina wprawdzie przy tym o paradygmacie „pojednanej różnorodności” (s. 123), ale brak uściśleń rodzi podejrzenie, czy wspomniany paradygmat w tym wypadku, jak i w przypadku wielu innych rozwiązań proponowanych przez współczesnych ekumenistów, nie oznacza rezygnacji z dalszego pogłębienia problemu i akceptację aktualnego ekumenicznego *status quo*.

Cenne są wyniki badań zaprezentowanych w rozdziale drugim. Przede wszystkim pokazują one, że formuła *simul* nie pełni w teologii Lutra funkcji *terminus technicus*, a w kwestii interpretacji oraz dogmatycznej rangi tej formuły nie ma jednomyślności wśród samych ewangelików. Tym samym – zdaniem ks. Jaklewicza – tezy *simul* nie można traktować jako jednoznacznego i niepodważalnego probierza autentycznego i współczesnego luteranizmu. Dialog ekumeniczny wykazał, że samo poszukiwanie tego, co łączy, nie wystarcza. Dla szczerzej, czyli prawdziwej ekumenii ważne jest również to, co dzieli. Autor wykazał, jak zainteresowanie formułą *simul* przyczyniło się do lepszego zrozumienia różnic między katolickim a ewangelickim ujmowaniem przekazu biblijnego. Dzięki badaniom historycznym katolicy czytający dzieła protestantów mogą dziś lepiej zrozumieć ich stanowisko niż ojcowie Soboru Trydenckiego. Współcześnie teologowie katoliccy doceniają również wartość formuły jako teologicznego opisu duchowej rzeczywistości obecnej zwłaszcza w katolickiej liturgii i świadectwie świętych. Ks. Jaklewicz, za O. H. Peschem, uświadamia współczesnym dogmatykom i ekumenistom, że Marcin Luter i ojcowie Soboru Trydenckiego posługują się różnymi językami teologicznymi, innymi założeniami, inną filozofią i dlatego inaczej rozumieją te same terminy.

W ekumenicznej interpretacji formuły *simul* zaprezentowanej w rozdziale trzecim Autor wskazuje przede wszystkim na potrzebę „zachowania równowagi”. Jego zdaniem grzeszność ochrzczonego nie powinna przesłaniać prawdy o nowości życia w Chrystusie, prawda o nowym stworzeniu nie powinna prowadzić do lekceważenia niebezpieczeństwa grzechu, ale formuły *simul* nie wolno też interpretować jako „równowagi sił” grzechu i łaski, ponieważ nadzieja pochodząca od Boga jest zawsze większa od grzechu człowieka. Z tą ekumeniczną interpretacją z pewnością zgodzą się i ka-

tolicy, i ewangelicy. Pytaniem – być może wykraczającym poza ramy recenzowanej rozprawy, ale z pewnością jej bliskim – pozostaje jednak, czy i do jakiego stopnia pesymizm antropologiczny, osadzony w protestanckim pojęciu grzechu pierworodnego, jest paradoksalnym odstępstwem od teologicznej zasady *sola gratia*. Ponadto: czy w ogóle protestanckie *sola* nie są przejawem jednostronności, które może być zrozumiałe w okresie reformacyjnych polemik, ale dziś są już bardziej zasadami ideologicznymi niż teologicznymi?

W ocenie osiągnięć merytorycznych trzeba zauważyć, że w całym swoim wywodzie Autor dokładał starań, by krytycznie wyświetlić zarówno wartościowe i trafne tezy formuły *simul iustus et peccator*, jak i jej nieściśłości, niekonsekwencje i słabości. W przypadku dyskusyjnych wątków starał się przedstawiać propozycje możliwych rozwiązań.

*

Zebrany, wszechstronnie zgłębiany i przetworzony, zgodnie z zaplanowanymi metodami, materiał zdaje się jednoznacznie potwierdzać wyjściową tezę ks. Jaklewicza, że formuła *simul iustus et peccator* jest problemem teologicznym także dziś, w dobie wielkich ekumenicznych postępów.

ANDRZEJ KAIM SAC

Katedra Teologii Prawosławnej IE KUL

KOŚCIÓŁ STAROŻYTNY W ŚWIETLE DOKUMENTÓW SYNODALNYCH

Synodi et Collectiones Legum / Synody i Kolekcje Praw. T. I: Acta synodalia ab anno 50 ad annum 381 / Dokumenty synodów od 50 do 381 roku. Układ i opracowanie A. Baron, H. Pietras. Kraków: Wydawnictwo WAM 2006 ss. 356. ISBN 83-7318-545-3.

I. PROBLEMY STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA

Według założeń wydawcy nowa seria: *Synody i Kolekcje Praw* jest w zasadzie rozszerzeniem wydanych wcześniej tekstów: *Dokumenty Soborów Powszechnych*